





GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

W OCZEKIWANIU NA NAJPIĘKNIJSZE ŚWIĘTA ROKU LICZY SIĘ OKRES

Od Łucyje do wilije

W dniu 13 grudnia dawno temu na świecie aż roło się od czarownic. Nocą odbywały swoje sabyty (czyli coś w rodzaju zjazdów) z diabłami na Łysej Górze, a w dzień mogły odwiedzić domy ludzi w celu zdobycia jakiejś rzeczy, której użyć mogły później do szkolenia jej właściciela. Aby ustąpić się przed czarami, nie wolno było niczego nikomu pożyczać ani dawać. Czarownica mogła przybrać np. postać sąsiadki i przyjść pożyczyc choćby przysłowiowej soli. Nawet zbrakom odmawiano najmniejszych datków.

cały następny rok. Jeśli gałązki zakwitły pannie „na wydaniu”, wróty jej rychło zamążpójście. A kto mógł zostać jej partnerem życiowym? Odpowiedzieć mogły również „Łuckowe” czary. Należało na dwunastu kartkach napisać imiona chłopców, włożyć je pod poduszkę i codziennie rano wyciągać po jednej. A potem nie czytając jej, podrzeć karteczkę na drobniutkie kawałeczki i wyrzucić. Czyje imię pozostało na wilije, ten był jej przeznaczony. Podobnie wrótyli sobie chłopcy, wypisując imiona dziewcząt. Czas od Łucji do wiliji wrótyli także pogodę w nadchodzącym roku. W tym celu należało skrupulatnie zapisywać pogodę każdego dnia rano, w południe i wieczorem. Podobna pogoda panować miała potem w trzech dekadach (czyli 10 dniach) kolejnych

miesiący. Wierzeń związanych z Łucją i okresem przedświątecznym jest więcej. Skracano sobie w ten sposób dawniej czas oczekiwania na Boże Narodzenie, a i nam nie zaszkodzi spróbować wróżb naszych przodków. Podobnie jak próbujemy przywrócić andrzejkowe wróty. O nardziej-szych wierzeniach i obrzędach przeczytać można w wydanej ostatnio przez PZKO książce Jana Szynika „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”. Dodam jeszcze, że z książki tej korzystano przy organizowaniu wróżb w Bystrzycy, które pięknie opisał Danielka i Dorotka z zespołu „Łączka”, o czym przeczytacie w naszym dziale korespondencji. Najserdeczniejsze przedświąteczne pozdrowienia śle wszystkim

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Niezwykła próba

W piątek, 30 listopada, czyli w dniu imienin Andrzeja nasza próba „Łączki” była zupełnie inna od tych poprzednich. Nie tańczyliśmy naszych tańców ludowych i nie musielismy być w strojach wieczerznych. Panie nauczycielki - Maria Podzemska i Dagmar Podzemska - wpadły na wspaniały pomysł i zaprosiły nas do biblioteki szkolnej na andrzejkę. Najpierw weszły tylko dziewczyny. Rozpoznałyśmy od łania wosku przez klucz, podczas tego głono wymawiano się formułkę zaklęcia: „Święty Andrzeju! O dziesięć złotych i ciebże się pytam, czy se do roka wydom?” Wszystkim bliznęłyśmy w otwarte okna i każda z napięciem oczekiwała, co się pokaze w jej figurce. Potem każda z nas wzięła lupinkę z orzecha z małą świeczką i dwójkami puszczaliśmy ją na wodę. Te łódeczki, które się spotkały, oznaczały długą przyjaźń. Wreszcie weszli chłopcy i z ciekawością oglądali nasze woskowe „wytwory” - niekiedy bardzo dziwaczne. Potem zatańczyliśmy taniec, w czasie którego do koła tworzonego przez dziewczęta z zawiązanymi oczyma wchodził zawsze jeden chłopak i w trakcie piosenki wybierał sobie dziewczynę do tańca. Na koniec każda dziewczyna miała prawo zadać le-

wym butem w kierunku drzwi - której bućki wskazywał noskiem w kierunku drzwi, ta niedługo wyjdzie za mąż. Wszystkim nam się to świąteczne popołudnie podobalo i chcemy utrzymać tę tradycję w przyszłości. Daniela Bajusz i Dorota Hecko, PSP Bystrzyca, kl. 9

Co nowego w Boguminie

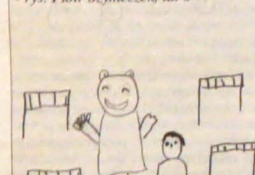
Zaraz po wakacjach przyszła do nas pani Ilonka. Jest młoda i mówi do nas „dziecinki”. Przedtem było tak, że niektóre dzieci nie chciały należeć do drużyny, teraz zaś klóca się z rodzicami, że tak wczesnie po nie przyjeżdżają. Ciekawie jest u nas w drużynie, bo nasza pani ma tysiące pomysłów. Zaraz na początku roku szkolnego robiliśmy debow „strazydelka”. Debowe listki, które nazbieraliśmy na przehadzce, naklejałyśmy na papierowe rolki (po papierze toaletowym). Domalowaliśmy oczy, nosy i buzie. Pięknie nam to wyszło. Po tem były „kolory jesieni”. Na kartkach rysunkowych robiliśmy plamy żółte, brunatne, czerwone, trochę zielone... Pani pochwałała wszystkie rysunki i powiedziała, że im więcej ma kto odgady w tym malowaniu, tym ładniej to wychodzi. Potem przyszła kolej na „odchodzącą jesień”. Jest to słomiana lalka na patyku w sukni z worka na ziemiaki i chustce z kolorowego galganka - cała rozczochrana od jesiennego wiatru. Później robiliśmy dżdżownicę Zuzię. Potrzebowaliśmy pojemników na jajka

i gumowych piłeczek na główkę. Kolorowe papuzki ozdabiają ściany naszej drużyny. Rysowaliśmy, wycinali i sklejali i już wiszą na małej gałązce w takiej niby kłacie. Kilka papuzek już podarowaliśmy, bo w sam raz na podarunki się nadają. Teraz mamy świąteczne wypieki - pierniczki pomalowane lukrem. Wszystkie cacuszka układamy do skrzynki i tam będą do naszego jubileuszu. Zrobimy z nich ładną wystawę, a niech wszyscy zobaczą, jak zabawialiśmy się w drużynie. „Dzieciaki” z Drużyny Młodziwek, PSP w Lutyni Dolnej, klasa w Boguminie.

Andrzejkowe wróty w przedszkolu

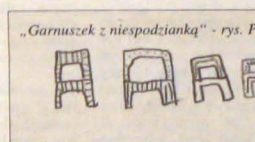
Nasze przedszkolaki przeżyły „Andrzejkowe przedpołudnie” w ciekawy sposób. Najpierw przedstawili im się Andrzejkę z Kasią, którzy początkowo nudzili się i marudzili. Dopiero Babcia przyznała im o wróżbach, więc zorganizowali zabawę dla wszystkich. Przedszkolacy wzięli kolejno udział w czterech wróżbach. Ciekawe było lanie wosku i „odczytywanie” przyszłości z zastępych sylwet. Łódeczki z lupin orzecha, płynące po wodzie, zdradziły dzieciom ich dalsze losy. Kolorowe obrazki wybrane z pomocą małpki powieźdwały dziecom, co miłego, wesołego lub ciekawego może je wkrótce spotkać. Ostatnia wróżba - garnuszkowa. Pięć garnuszków odwróconych do góry dnem ukrywało pięć drobiazgów, z których każdy oznaczał, co czeka dzieci w najbliższej przyszłości. Oprócz zamieszczonych obok, ładne rysunki przysłał także Justynka Dobner (lat 6) i Tomek Szpadrzyk (lat 6). Po zakończeniu wróżb dzieci złożyły życzenia imieninowe Andrzejkowi i wspólnie się pobawiły. Bronisława Guziur, Przedszkole przy ul. Moskiewskiej w Cz. Cieszyńskie

„Wróty z małpką” - rys. Piotr Szymczek, lat 6

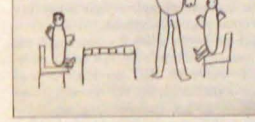


Rubrykę przygotowała: IRENA STONAWSKA

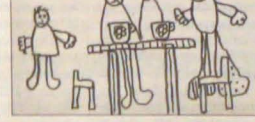
„Garnuszek z niespodzianką” - rys. Piotr Wygrys, lat 5



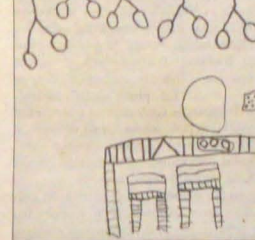
„Lanie wosku” - rys. Janusz Cymorek, lat 5



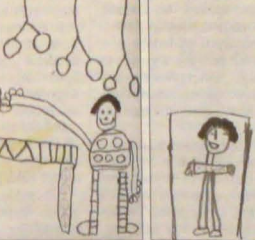
„Puszczanie łódeczek” - rys. Ala Holub, lat 6



„Wiosna” - rys. Janusz Cymorek, lat 5



„Wiosna” - rys. Janusz Cymorek, lat 5



NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Nowinańska 3, 709 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

JAK KOBIETY UCZĄ SIĘ RADZIĆ SOBIE Z NAPASTNIKAMI

Obeszładnij i uciekaj

W sali gimnastycznej straży miejskiej w Karwinie-Frysztaście są dziś same panie. Wysokie i niskie. Brunetki i blondynki. Młode i nieco starsze. Żadna z nich nie wygląda na potencjalną ofiarę, a jednak przyszyły do niej w jednym celu. Na kursie samoobrony chcą się nauczyć skutecznie uciekać, dotkliwie uderzać i... bezpiecznie upadać. Nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy możemy się stać ofiarami ataku czy napadu.

sobie napastnika”. Kobiety z zaciętością drapia, biją, kopią powietrze... Nie jest nudno. Teoria miesza się z praktyką. Chwile przeznaczone na omówienia płynnie przechodzą w momenty poświęcone psychologii i anatomii.

Z poetami z Krakowa i Opawy

W środę 21 listopada odbył się w opawskiej herbaciarni „Bludny kámen” polsko-czeski wieczór poetycki, w ramach którego doszło do chrztu przetłumaczonego na język czeski to-miku krakowskiego poety Stanisława Franczaka „Dotek lasky” (Opawa 2001, t. Wilhelm Pracek i Libor Martinek) oraz czesko-polskiego zbioru wierszy L. Martinka „Co patri Večernici - Sekrety Gwiazdy Wieczornej” (Opawa - Kielce, 2001, autor otrzymał za ten tomik nagrodę za najlepszy debiut poetycki podczas 24. Jesieni Poetyckiej w Poznaniu).

Opawski wieczór poetycki zainteresował wielu miejscowych miłośników poezji autor studentów Uniwersytetu Śląskiego. S. Franczakowi towarzyszyli krakowski poeta, reżyser i publicysta Henryk Cyganik, którego wiersze - w przekładzie L. Martinka - również zabrzmiały podczas imprezy. Gości z Polski przyjął też prezydent miasta Opawy Jan Mraček autor dziekan Wydziału filozoficzno-przyrodniczego UŚ prof. Zdeněk Štuhlík. W związku z tym, że S. Franczak pełnił w swoim czasie m.in. funkcję rzecznika prasowego prezydenta miasta Krakowa, stał na czele wydziału kultury miasta oraz współuczestniczył w powstaniu katedry religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, można się spodziewać, że oba miasta i uczelnie nawiążą bliższe kontakty.



Instruktor Lubomir Greň, na co dzień strażnik Policji Miejskiej w Karwinie, podczas jednego z ćwiczeń. Silnym kopniakiem w podbrzusze lub w nasadę nosa można bowiem unieść kłódniciw napastnika.

Same nie mamy rady

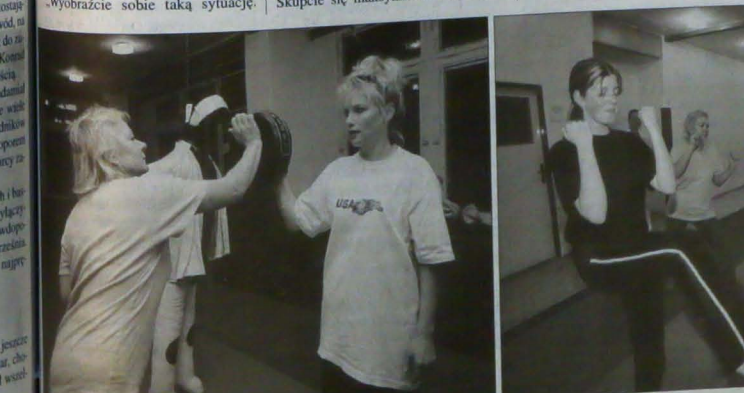
Jednego bandziora możemy unieść kłódniciw dobrze zadanym ciosem. Ale gdy napastnik jest więcej, same nie mamy sobie rady. Również gaz czy lakier nam tu nie pomoże. Może się zresztą zdarzyć, że bandytom zależy nie tylko na rabunku, ale także na brutalnej „zabawie” naszym kosztem. Kiedy zacząć na bieżąco, chronimy się przynajmniej przed najgroźniejszymi ciosami.

„Starając się w tym przypadku jak najdłużej utrzymać na nogach, bo ciosy pięści są jednak mniej niebezpieczne od kopniaków zadawanych podkutyimi butami” - radzi S. Pohladl. „Leżąc na ziemi, w miarę możliwości osłaniając najbardziej wrażliwe miejsca - głowę rękami, a brzuch przed podkolenie nog. Jeśli możesz to krzyczcie jak najgłośniej. Pamiętajcie, że podczas napadu bierność jest waszym największym wrogiem. Krzyk może się okazać szansą na otrzymanie pomocy nawet w sytuacji pozornie beznadziejnej...”

Pomysł zorganizowania kursów samoobrony dla kobiet zaakceptował karwiński ratusz jako jeden z projektów w zakresie zapobiegania przestępczości, co oznacza, że trzymiesięczne zajęcia sfinansowane zostały całkowicie z kasy miejskiej.

„Mam nadzieję, że kurs pomoże paniom ochronić się przed agresją. Będą zwracały większą uwagę na to, gdzie i z kim chodzą i zdecydowane, a także zdobędą umiejętności, które kiedyś mogą uratować im życie” - twierdzi František Damborský, dyrektor Straży Miejskiej, jeden z inicjatorów tego przedsięwzięcia.

WANDA KULA



Zdjęcia: EDMUND KIJONKA

Wszystko z kapusty

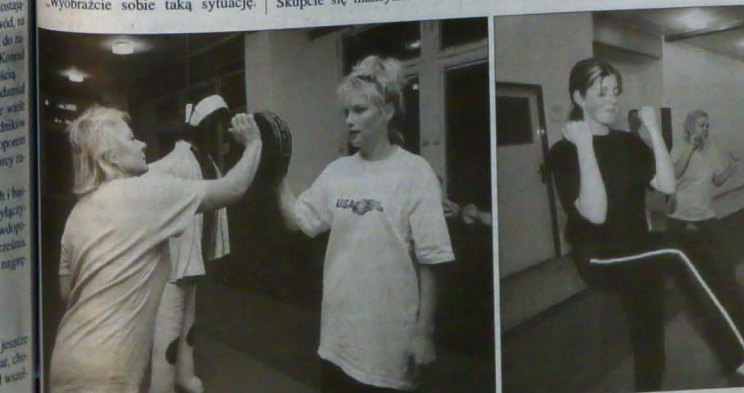
W czasie praktycznej prelegent przygotował surówkę z kapusty białej, kiszonej i czerwonej oraz z buraka czerwonego. Przygotował również bigos polski oraz kapuścianę „gołabki”. Spotkanie z pokazem przyrządzania różnych potraw z kapusty było również połączone z degustacją przyrządzonych potraw, przy czym wśród obecnych znaleźli się również przedstawiciele Miejskiego Koła PZKO Orława-Miasto + Łazy.

W razie napadu rabunkowego kobieta powinna dokładnie rozważyć, czy warto ryzykować starcie z silniejszym lub uzbrojonym napastnikiem. Niektóre walki o terebki może kosztować utratę zdrowia lub nawet życia. Natomiast zdrowia lub nawet życia. Natomiast zdrowia lub nawet życia. Natomiast zdrowia lub nawet życia.

„Ważne jest zaskoczenie. Atakując, nie dotkliwie” - pouczają. „Atakując, nie dotkliwie” - pouczają. „Atakując, nie dotkliwie” - pouczają. „Atakując, nie dotkliwie” - pouczają.

„Kobiety mają trudność w opanowaniu technik obronnych, które wymagają dużej siły i wytrzymałości. Dlatego warto skupić się na technikach, które nie wymagają dużej siły i wytrzymałości. Dlatego warto skupić się na technikach, które nie wymagają dużej siły i wytrzymałości.

Zdjęcia: EDMUND KIJONKA

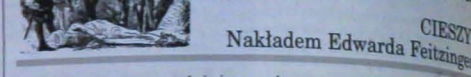


Zdjęcia: EDMUND KIJONKA

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (13)

Turcy pod Wiedniem

Opowiadanie historyczne z czasów oblężenia Wiednia przez Turków w r. 1683



Zasłużył na to - ozwał się inny student. - Aby zastąpił nam miejsce zabitego kapitana. Bez niego byłibyśmy na pewno zgineceni. Dobrze powiedział - rzekł biskup - kto wie, czy Konrad nie przewyższył go nawet w bohaterstwie. Jednak o tym potem - a teraz szybko pomoc, by powrócić do zdrowia. Weźcież, moi kochani, rannego i nieście go ze mną. Ja już wiem, gdzie go najlepiej będą pielęgnować.

VII

Poranne promienie słońca zagładają w piękny ranek sierpniowy do miasta kania pani von Holten i oświecały łóżko, na którym leżał ranny nasz Konrad. Ciężki oddech chorego i spieczona warga wskazywały wyraźnie, że trawi go po-koju w szpitalu właśnie pani von Holten, kłiwą jego opiekunką, z opieką Euze-biuszem, który często odwiedzał chorego.

- Chodź tu, moja kochana - szeptał Konrad, palcami coś w powietrzu pokazując. - Chodź, idziemy na wesele! Najczcigodniejszy ksiądz biskup polczy się z sobą, a potem pojedziemy do moich rodziców, do zamku Hirszenstein. - potem szeptał jeszcze coś niezrozumiale, nagle wydał okrzyk: - Dalej na Turka! na Turka, dzielni chłopcy! Precz poganie! Vivat, nadchodzą pułki cesarskie! - Oby Bóg sprawdził to, co mówił biedny Konradzie - wyszeptał kapucyn. - Zawsze jedne i te same myśli - rzekła pani von Holten, głos jak najdłuższym przytulając. - Narzeczona, rodzice na zamku Hirszenstein, Turcy i pułki cesarskie. Wszystko zmieszane razem.

Ojciec Euzebiusz obserwował chorego, dotknął jego czoła, wziął delikatnie za pulc.

- Bogu chwała, febra ustępuje! - rzekł z radością na twarzy. - Silna jego natura kryzys przetrzyma. Dzisiejsze moje odwiedziny nie wystarczą same chore-mu, potrzeba i was tutaj, łaskawa pani. Muszę was na to przygotować, że dziś pójdzie sprawa trochę gorzej i gorzej, ale nie lekajcie się niczego. Bóg od pierwszych dni był zawsze z naszymi pułkami. W trzech wypadkach Turcy mu-szą upaść. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą się chcieli pomścić za swoją upadłość. Czytali nas wieżowie dostrzegły już od wczesnego poranka, że ktoś niewyłącznie w obozie tureckim. Dlatego hrabia Starhenberg udał się na wieżę św. Szczepana, aby nieprzyjaciela obserwować. Wszystkie nasze siły sta-ja już w pogotowiu. A teraz Bogu Was polecam, łaskawa pani. Muszę bie-dę szpitala, gdzie grasuje tyfus i febra. Szlachetny nasz biskup Koloniec i jego ka-nonicy mają tyle tam do czynienia, że głowy tracą.

Mówiąc to, uściśniętą ręką pani von Holten, tymczasem stał spoglądając na cho-rego z wielkim miłosierdziem i przyrządzała mu ochładzające napoje. Kolo-pudnia, gdy znowu przy łóżku jego usiadła, straszliwy łoskot wstrząsnął całym domem i w kilka sekund zaciemiło się niebo.

- Mina, mina turecka - krzyčeli ludzie na gościńcu, biegnąc tam i na po-wrót w wielkim niepokoju.

Z wieży św. Szczepana ozwał się dzwon, wystrajający do walki, a trybun-strażół grzmiał w oddali. Pani von Holten padła na kolana, prosząc Boga o litość nad oblężonymi, o zwycięstwo dla wiedeńczyków. Gdy powstała i spoj-rzała na łóżko, z przerażeniem wielkim cofnęła się aż o kilka kroków.

Na łóżku Konrad siedział wyprostowany, z oczyma wytrzeszczonymi, a z ust i z nosa płynęła mu krew strumieniem. W rozpaczy prawie pobiegł przedko po wodę zimną i chusty, którymi krwotok zatamowała. Konrad nagle dał się dokoła z zadziwieniem i zapytał, w jaki sposób się dostał tutaj.

Ucieszona pani von Holten przywróconą przytomnością Konrada opowie-działa mu wszystko. Był już wieczór, jak ojciec Euzebiusz znowu przyszedł do Konrada. Opowiadał, jak Turcy wysadzili w powietrze jedną część bastionu zamkowego, jak potem wszczął się szturm zażarty i Turcy, straciszcy 2500 lu-dzi, zmuszeni byli ustąpić. Ucieszył się wielce pomysłna śmiała zasła w o-garnizmie Konrada i zaraz przystąpił do łoża chorego. Konrad poznał natych-miast starego swego przyjaciela i ucieszył się również prawdziwie, wydo-wiadawszy się od ojca Euzebiusza, że litościwy ksiądz biskup Koloniec zawarł z niego dopużyte i że wiedeńczykom dotychczas przynajmniej powodzi się w utarczkach z Turkami.

- Spodziewam się, że mi wkrótce zupełnie wyzdrowiejesz, mój synu - rzekł ojciec Euzebiusz, odchodząc. - Krwotok był zbawianą pomocą naturalną, oczyszczył mózg od kontuzji!

Konrad wyraził życzenie przeniesienia się do szpitala, gdyż lekał się, czy li-tościwej swej opiekunce nie jest zbyt wielkim ciężarem. Ojciec Euzebiusz zdołał przekonanie, tym bardziej, że szpitalne zapelnione były chorymi po same brzozi. Pani von Holten również o tym ani słyszeć nie chciała.

Wzięła do siebie Konrada nie tylko, że tak dyktowała jej serce, nie tylko, że uważała go za troskliwego obrońcę kochanej Franciszki, którą szczęśliwie do-uczyła doprowadził, ale dlatego wreszcie, że tak sobie życzył jej mąż, pozosta-ny obecnie na polu bitwy, w armii księcia Lotaryńskiego. Ostatni ten powód, na-cy którego pani von Holten zmuszała Konrada do pozostania u niej aż do zupełnego wyzdrowienia, było stanowczym rozstrzygnięciem sprawy i Konrad musiał się dać przekonać. Codziennie rany goiły się z widoczną szybkością.

Ojciec Euzebiusz odwiedzał go w każdej wolniejszej chwili i zawiadamiał go dokładnie o przebiegu oblężenia i obrony. Jak opowiadał, poganie weszli już zagarnęli ofiar, a między nimi niemało wyższych duchownych i urzędni-ców i znaczniejszych obywateli. Dopiero za wstawieniem się i energicznym oporem biskupa Kolonicy, polowań podobnych na bezbronnnych dostojników Turcy za-przeszali.

Dalej mówił mu o dzielnych i śmiałych czynach obrońców na watach i ba-tionach, o szczęśliwym położeniu księcia Lotaryńskiego, do którego przyłączy-ły się obecnie także liczne siły bawarskie, saskie i frankońskie i o prawdopodobnym przybyciu polskiego króla Jana Sobieskiego już na początku września.

Wiadomości te zagrały znowu dzielnego żołnierza, radby był jak najprędzej stanąć naprzeciw nieprzyjacielowi.

VIII

Podczas gdy Konrad powoli przychodził do siebie, miasto nie mało jeszcze przeżyło dni tantalowych, do ogólnie bowiem rozpacz, do nowych ofiar, cho-rób i częstych niepowodzeń przyłączył się straszny głód, który odbierał wosku-ką otuchę mieszkańcom.

Brak mięsa był tak wielki, że towiono psy i koty a nawet szczeni, którym się, jak łakociami, raczono.

Dnia 10 grudnia 2001 r. obchodzi swoje 80. urodziny pan TADEUSZ TOMAN z Dąbki Dolnych...

Dnia 8. 12. 2001 obchodzi swoje 70. urodziny pan STANISŁAW GAZUR W dniu tak znaczącego jubileuszu...

„Czas płynie, lecz pamięć i smutek pozostają”. Dnia 8. 12. 2001 obchodziły 45. urodziny nasz Drogie...

W grudniu mija dziesiąta rocznica zgonu śp. ANNY RUSZOWEJ z domu Wafach...

Dnia 8 grudnia 2001 mija 25. rocznica śmierci naszego Drogiego śp. HENRYKA JASICZKA...

kronika rodzinna

„Kto stracił, kogo kochał, wie, ile smutku i żalu zostało w naszych sercach”. Dnia 9. 12. 2001 mija trzecia bolesna rocznica śmierci naszej Najukochańszej Zony...

„Czas płynie, lecz w sercu zostanie tęsknota, smutek, żal”. Dnia 8 grudnia obchodziły 75-lecie urodzin nasz Drogie...

Dziś obchodziły 80. urodziny naszej Kochanej Mamusi, Teściowa, Siostry, Babci i Prababci śp. ANNA FOLWARCZNA...

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Jego Ekscelencji JANA MISIARZA Ambasadora Republiki Czeskiej w Polsce...

teatr

CENA POLSKA - CZ. CIESZYŃ: premiera - Szaleństwo panny Ewy (8. godz. 17.30, gr. D-3).

kino

KARWINA - Centrum: „Jak ukrąść Dagmarę” (8. 9. godz. 15.30, 17.45; 10. godz. 20.00)...

rozrywka

KARWINA MDK - duża sala „Polityczny harassment” - M. Śimek i Z. Bułbilkowa...

Zaproszenie za Olzę

CIESZYŃ - DOM NARODOWY, Rynek 12 10. 12., godz. 18 - „Animacja kultury - praktyka we współczesności”...

GALERIA

DPS, ul. Korfańtego 10 - 31. 12. - „Święta Bożego Narodzenia” GALERIA Muzeum Ziemi Cieszyńskiej...

wystawy

MUZEUŃ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ Orłowa-Miasto, Stary Rynek Do końca stycznia 2002 wystawa „Jda Münzberg”...

co, gdzie, kiedy

UWAGA SENIORZY HPC! - Tradycyjna „wigilijka” odbędzie się 19. 12. o godz. 13 w pomieszczeniach DMK...

Radia samochodowe, akcesoria, głośniki

Radia samochodowe już od 990 Kč! Panasonic, Sony, Kenwood, MTC, Clarion, Głośniki: Panasonic, Sony, Dexion, Swing, Feher...

uwaga zmianna! MK PZKO

Karwinia-Frysztat zaprasza na „Spotkanie pod choinką” w sobotę 15. 12. o godz. 16 do Domu PZKO.

Wysokiej Trzech w „Stole w przyrodzie”

W Wysokiej Trzech w „Stole w przyrodzie” w Tatranské Štrbie (w kwatrowaniu w 2-3 osobowych pokojach)...

W Bibliotece Regionalnej

»Pan Tadeusz« KARWINA (wak) - W najbliższy wtorek 11 grudnia w Klubie Filmowym...

Poszukujemy partnerów handlowych

Poszukujemy partnerów handlowych - wyłączne (regionalne) przedstawicielstwo handlowe. Sprzedaż towaru na terenie RP...

Elmax elektro Szczęśliwa siódemka DVD SENCOR SDV-1000, TV SAMSUNG 21F12T, radio Sanyo Gratis!

mana nt.: „Wojsko Czechosłowackie w II wojnie światowej na Zachodzie”

436 296 lub 0659/731 556. PPS w Cz. Cieszyne Izba Regionalna im. Adama Sikory przy MK PZKO...

WEDRZYNA - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 9. 12. do Czytelni. W programie wystąpi dziecięca przedszkolka i szkoły...

»Pan Tadeusz« KARWINA (wak) - W najbliższy wtorek 11 grudnia w Klubie Filmowym...

Strading SP Radia samochodowe, akcesoria, głośniki. Sprzedaż detaliczna i hurtowa. Radia samochodowe już od 990 Kč!

Redakcyjnej Poczty z Redakcyjnej Poczty

Dyskusja o mieszkańcach pogranicza

W najnowszym numerze problemach kulturalnych na pograniczu polsko-czeskim dyskutujemy o... Polską szkoła robi w tej sprawie, co do niej należy...

Spotkanie końszczan

Spotkanie dotyczyło książek i artykułów prasowych związanych z tematyką z Końszką. Na zaproszenie... w Końszce odbyło się spotkanie...

Mikołaj w Lesznej Dolnej

Indyja w MK PZKO w Lesznej odbyły się wczoraj dla dzieci, posrane z odwiedzinami Mikołaja...

Zaproszenie za Olzę

Zaproszenie za Olzę Zaproszenie za Olzę Zaproszenie za Olzę Zaproszenie za Olzę Zaproszenie za Olzę...

Polski Program Telewizyjny

Sobota 8 Grudnia

- TVP 1: 6.30 Wszystko o działce i ogrodzie 7.00 Agrolinia 8.00 Wiadomości 8.15 Przygody szwajcarskiej rodziny Robinsonów...

Niedziela 9 Grudnia

- TVP 1: 6.30 Proszę o odpowiedź 6.45 Przesłane listy 7.35 Zwierzęta świata: Blazen, król i zabójca...

TV Katowice

- 7.00 Madeline (s. anim.), 7.30 Tęczyowy domek (s. anim.), 8.00 Zaolzie (mag.), 8.25 Telewizyjne ogłoszenia...

Poniedziałek 10 Grudnia

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata 7.30 Telezakupy 7.45 Kawa czy herbata...

Sobota 8 Grudnia

- TVP 1: 6.30 Proszę o odpowiedź 6.45 Przesłane listy 7.35 Zwierzęta świata: Blazen, król i zabójca...

Niedziela 9 Grudnia

- TVP 1: 6.30 Proszę o odpowiedź 6.45 Przesłane listy 7.35 Zwierzęta świata: Blazen, król i zabójca...

TV Katowice

- 7.00 Madeline (s. anim.), 7.30 Tęczyowy domek (s. anim.), 8.00 Zaolzie (mag.), 8.25 Telewizyjne ogłoszenia...

Poniedziałek 10 Grudnia

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata 7.30 Telezakupy 7.45 Kawa czy herbata...

Kino Malucha

- 9.40 Kino Malucha: Makowy chłopczek (film anim.) 9.45 Kino Malucha: Przygody Świerszczyka...

TVP 2

- 6.55 Film dla niesłyszących: Pogranicze w ogniu (s.) 7.50 Studio urody 8.00 Program lokalny...

TV Katowice

- 7.00 Madeline (s. anim.), 7.30 Tęczyowy domek (s. anim.), 8.00 Zaolzie (mag.), 8.25 Telewizyjne ogłoszenia...

Poniedziałek 10 Grudnia

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata 7.30 Telezakupy 7.45 Kawa czy herbata...

GŁOS LUDU W Wydawstwie OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu...

Wydawstwie OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu...

Wydawstwie OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu...

POSZUKUJEMY partnerów handlowych - wyłączne (regionalne) przedstawicielstwo handlowe. Sprzedaż towaru na terenie RP...

»Pan Tadeusz« KARWINA (wak) - W najbliższy wtorek 11 grudnia w Klubie Filmowym...

»Pan Tadeusz« KARWINA (wak) - W najbliższy wtorek 11 grudnia w Klubie Filmowym...

»Pan Tadeusz« KARWINA (wak) - W najbliższy wtorek 11 grudnia w Klubie Filmowym...

